Dziś w numerze dodatek tygodniowy „ŻYCIE SPORTOWE"

CZYTELNIK

SŁOWO POLSKIE

CENA NUMERU 3 zł

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK II A WROCŁAW, PONIEDZIAŁEK 20 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU NR. 289 (344)

Niedziela paryska pod znakiem wyborów i strajków

Dokąd idzie Francja?

„Mobilizacja" spaliła na panewce. -- Kobiety przy kierownicy. -- Agitacja w szeregach armii

PARYŻ (obsł. wł.). — W dniu wczorajszym odbyły się na terenie całej Francji wybory do samorządów miejskich. Ze względu na niezwykle zaostrzoną sytuację gospodarczą i polityczną Francji, wybory te, miały bardzo ważne znaczenie. Udział w wyborach wziął bardzo znaczny procent uprawnionych do głosowania.

Jak donoszą z ostatniej chwili, według pobieżnych obliczeń, zwycięstwo w niektórych okręgach odniosła partia de Gaulle'a. Na drugim miejscu znajduje się francuska partia komunistyczna.

Szczegółowe wyniki wyborów podamy w dniu jutrzejszym.

W przede dniu wyborów na ulicach Paryża ukazały się liczne afisze przedwyborcze. Samochody rozrzucały ulotki, rozchwytywane przez mieszkańców Paryża. Wyborcy otrzymali koperty, w których znajdowały się druki z programami partii i nazwiskami kandydatów.

Są to drugie wybory do samorządów miejskich we Francji od chwili wyzwolenia. Paryż został podzielony na 9 okręgów wyborczych. Ordynacja wyborcza przewidywała system proporcjonalny w gminach i miastach, mających ponad 9 tys. mieszkańców. W gminach poniżej 9 tys. mieszkańców głosowanie było dwustopniowe, oparte na zwykłej większości.

W miastach powyżej 9 tys. mieszkańców 4 partie: — komuniści, socjaliści, MRP i radykałowie wystawili listy samodzielne.

Partia de Gaulle — liczy na skupienie głosów prawicy, b. współpracowników Vichy i Petaina.

Na froncie strajku

Ostatnia doba w Paryżu upłynęła pod znakiem niepowodzenia akcji rządowej w kierunku złamania strajku metro i autobusów, który trwa już od tygodnia.

Związek autonomiczny i chrześcijański Związek Zawodowy — przystąpiły ponownie do strajku — wobec niezadowalających odpowiedzi komisji, która zajmuje się zaszeregowaniem pracowników. Oba te związki wypowiedziały się za udziałem w rokowaniach delegacji CGT, — stwierdzając, że rokowania nie dadzą należytych wyników, jeżeli wszyscy pracownicy nie wyrażą swej zgody.

Zdecydowana przez rząd „mobilizacja" — mechaników i elektryków, nie dała również żadnych rezultatów, nawet ci pracownicy, których zmuszono do stawienia się na miejsce pracy, odmówili swej pomocy. Rozszerzenie „mobilizacji" okazało się niemożliwe wobec zniknięcia list personelu. Podpisania nakazu mobilizacyjnego odmówił również dyrektor służby drogowej Rulhmann.

Trzecia porażka rządowa — ujawniła się przy próbach zastąpienia metro i stałych linii autobusowych — improwizowaną, służbą autokarową. Rząd zwerbował szoferów — ochotników — którym obiecał wysokie wynagrodzenie. Kilkadziesiąt autobusów, wyprowadzonych z remiz pod silną eskortą policyjną — miało utrzymać ruch. **Zostały one jednak po krótkim czasie „uprowadzone" przez strajkujących w nieznanym kierunku. Kilka autobusów prowadzonych przez kobiety, chronione przez policję w pogotowiu bojowym, ukazały się przy Porte Orleans, jednakże ludność odmówiła korzystania z ich usług.**

Rządowi udało się wprawdzie uruchomić około tysiąca ciężarówek, w tym 350 wojskowych, jednakże w niedzielę, i ten ruch został zahamowany z powodu braku benzyny.

Wśród żołnierzy, prowadzących wozy wojskowe, strajkujący rozrzucili ulotki, piętnujące stanowisko rządu, które m. in. głoszą — **„gdy wrócicie do cywila, to podobny rząd, jeśli będzie jeszcze istniał, zmobilizuje wojsko przeciwko wam. Jesteście obrońcami republiki, ale bronić republiki to znaczy odmówić złamania strajku. Niech żyje armia republikańska i demokratyczna".**

Co dzień niesie

Nafta burzy krew

Lapidarnie ujął kwestię Palestyny w swoim ostatnim oświadczeniu Henry Wallace. — Stwierdził on, że całe zagadnienie sprowadza się zasadniczo do problemu, kto będzie rządził naftą. Anglia nigdy nie upierałaby się przy swoim mandacie, ani nie zwalczała wszelkich planów podziału Świętej Ziemi na dwa państwa, gdyby nie była zmuszona strzec swej życiodajnej arterii, jaką są wielkie rurociągi naftowe, biegnące z Iraku do Haify. Nafta jest pierwszym przekleństwem Palestyny, a jej położenie -- drugim. W obecnej sytuacji Palestyna stanowi kluczową pozycję chwiejącego się British Empire na Środkowym Wschodzie. Kto rządzi w Jerozolimie, ten zarazem kontroluje Suez i wschodnią część Morza Śródziemnego.

Jeśli dotychczas zagadnienie całe obracało się wokół walki z nielegalną imigracją żydowską, w ostatnich dniach pojawił się na horyzoncie drugi partner, grożący poważnym powikłaniem sytuacji. Partnerem tym jest zorganizowany świat arabski, mobilizujący dzisiaj swoje siły i zagrażający granicom Palestyny.

Jak dotychczas jednak, Anglia nie uczyniła ani jednego kroku, aby zmienić ten stan rzeczy. Przygląda się bezczynnie jak z Egiptu i Iraku, a więc państw, znajdujących się przecież pod poważnymi wpływami i kontrolą angielską, wyruszają oddziały, kierując się ku granicom Palestyny. Nie pierwszy to już raz Anglia pragnie podjudzić Arabów przeciw Żydom, aby w ogniu wojny domowej w Palestynie upiec swoją pieczeń. Nie pierwszy raz stosuje starą jak świat metodę: divide et impera. W rzeczywistości Anglia nie jest zdecydowana oddać Palestyny ani jednej ani drugiej stronie. Stan permanentnego wrzenia wprawdzie kosztuje Anglię coraz więcej, ale biegnąca nieprzerwanym strumieniem nafta wynagradza te koszty w dwójnasób.

W świetle tym walka narodowa Żydów i Arabów jest tylko jeszcze jednym przykładem, jaki mi metodami posługuje się kapitalizm angielski, byle tylko utrzymać swe zagrożone pozycje.

Parlamentarzyści angielscy odwiedzą znowu Wrocław

Delegacja angielska pod przewodnictwem Członka Partii Pracy Zilliacusa w drodze powrotnej z Moskwy odwiedziła Warszawę, gdzie była gościem CK Polskiej Partii Socjalistycznej. Parlamentarzyści przyjęci byli na audiencji u premiera Cyrankiewicza. W drodze do Anglii parlamentarzyści zatrzymają się we Wrocławiu. (tw)

Podniosła uroczystość w Bolesławcu

Złote krzyże na piersiach b. partyzantów marszałka Tito

BOLESŁAWIEC (od specjal. koresp.). — Powiat Bolesławiec, będący głównym ośrodkiem osadnictwa reemigrantów z Jugosławii na Dolnym Śląsku, obchodził dnia 19 bm. podniosłą uroczystość dekoracji Krzyżem Partyzanckim byłych żołnierzy jugosłowiańskiej armii partyzanckiej Marszałka Tito. Dokonał jej Marszałek Michał Rola Żymierski.

Na Rynku w Bolesławcu zgromadziły się tysięczne rzesze mieszkańców miasta i wsi. Przybywającego Marszałka Rolę-Żymierskiego w towarzystwie Dowódcy OW IV generała broni Popławskiego oraz wicewojewody wrocławskiego Barchacza powitała chlebem i solą delegacja mieszkańców miasta z burmistrzem Różyckim na czele.

Po raporcie, przeglądzie kompanii honorowej oraz batalionów miejscowego pułku, Marszałek Rola Żymierski przeszedł przed frontem hufców szkolnych PW i PRW z powiatu Bolesławiec. Po uroczystej mszy św. polowej Marszałek dokonał dekoracji Krzyżem Partyzanckim 386 Polaków, byłych partyzantów Jugosłowiańskiej Armii Marszałka Tito. *(dok. na str. 2-ej)*

ŚNIEG w Karkonoszach

JELENIA GORA (tel. wł.) W Karkonoszach spadł już śnieg. Na Śnieżce i w Matejkowicach pokrywa śnieżna ma 10 cm grubości.

0°

Wczoraj termometr nad ranem wskazywał we Wrocławiu temperaturę prawie zimową: 0 st. Na wschodzie kraju notowano już przymrozki, a pola pokryte były śniegiem, który stopiło dopiero słońce w ciągu dnia.

Z gór sygnalizują mróz i śnieg. Wczoraj w południe — temperatura we Wrocławiu — podniosła się do 6 st. C.

Izba Lordów »ostatnią deską ratunku«

dla konserwatystów

LONDYN (API) *We wtorek nastąpi otwarcie jesiennej sesji parlamentu brytyjskiego.*

Przemówienia wygłoszą: premier Attlee, Churchill, minister gospodarki Stafford Cripps i inni.

W kołach dobrze poinformowanych stwierdza się, iż w przeciwieństwie do poprzednich sesji *obecne posiedzenie parlamentu poświęci niewiele uwagi sprawie nacjonalizacji przemysłu.* Uważa się, iż konserwatyści, którzy sprzeciwiają się nacjonalizacji stalowni, użyją w razie czego *„ostatniej deski ratunku" — Izby Lordów,* której konstytucyjnie przysługuje prawo odroczenia ustawy o dwa lata.

Lewicowy odłam Partii Pracy zamierza zwrócić się do rządu o pozbawienie Izby Lordów prawa zawieszania ustaw.

Zdobyłem rekord białego człowieka

mówi słynny podróżnik Kamil Giżycki

Kamil Giżycki, autor powieści — „Wężowa góra", będącej fragmentem zbioru zatytułowanego „W ojczyźnie pieprzojada" — należy do typu ludzi milczących i wyjątkowo skromnych. Ale wystarczy wymówić słowo „Afryka", momentalnie ożywia się i opowiada — ale jak opowiada! Słuchacz zatraca poczucie czasu i miejsca, odbywa z nim najciekawszą podróż w nieznane, widzi ludzi, których nigdy nie oglądał, widzi ich środowisko, wczuwa się w tak odmienną od naszej obyczajność etykę człowieka Afryki i podziwia wyjątkową uczciwość i prostolinijność Murzynów, dowiaduje się rzeczy i spraw zupełnie nowych m. in. i tego, że w pracy wśród tych prymitywnych ludzi, biały człowiek może włożyć tyle serca.

Wiele czasu spędził Pan w Afryce i w jakiej jej części — pan przebywał? — pytamy.

— 12 lat, w trzech etapach. Poznałem całą Afrykę Północną, całą Afrykę francuską: Senegal, Gwineję Francuską, Wysoką Woltę, Wybrzeże Kości Słoniowej i okolice jeziora Czad, aż do Kamerunu włącznie. Ostatnie pięć lat mego pobytu w Afryce spędziłem bez przerwy w Liberii, Republice Murzyńskiej — pobijając rekord „białego człowieka".

— Co pan rozumie pod słowem „rekord"?

— Jestem jedynym białym, który przebył w tym klimacie bez przerwy 5 lat.

— To klimat Liberii jest tak szkodliwy dla białego człowieka?

— W Liberii padają deszcze przez 9 miesięcy, przy średniej temperaturze plus 27 stopni. Tworzy się atmosfera zupełnie cieplarniana. Oczywiście grasuje malaria, żółta febra, a nawet gdzieniegdzie śpiączka. Choroby te zbierają obfite żniwo nie tylko wśród białych, ale i wśród Murzynów.

— Czy cała ta opowieść jest istotnie prawdą, czy też częściowo pan dodał trochę — swojej fantazji?

— Fantazja jest zupełnie niepotrzebna, gdyż przeżycia białego wśród Murzynów, patrzącego na ich zwyczaje i na ich zupełnie specyficzną kulturę — dają tak olbrzymią ilość wrażeń, że o tym można by pisać tomy. Specjalnie ciekawa jest kultura ludów leśnych, które mają swoje tajemnice dostępne tylko dla tych, którzy z nimi żyją przez dłuższy czas i którzy potrafią sobie zdobyć ich zaufanie.

— Czy Afryka była jedynym terenem Pana podróży?

— Nie. Przez 14 lat podróżowałem po Azji. Celem mojej podróży były okolice najmniej znane, a głównie pociągały mnie narody prymitywne.

— Czy pisze pan nową książkę z dorobku swoich podróży?

— Wszystko, co piszę obecnie, jest właściwie rekonstrukcją rzeczy już napisanych, gdyż podczas powstania w Warszawie — wszystkie moje notatki i rękopisy spłonęły.

Całe szczęście, że ocalała tak interesująca opowieść jak „Wężowa góra", której druk rozpoczynamy już jutrze na łamach „Słowa Polskiego".

JUŻ

od środy rozpoczynamy druk

SENSACYJNEJ POWIEŚCI

Kamila Giżyckiego

WĘŻOWA GÓRA

oryginalny utwór znanego podróżnika i pisarza, znawcy Czarnego Lądu

Na fali dnia

Nasz sąsiad ostrzega

Czeska organizacja oporu zwołała w Pradze wiec publiczny pod hasłem: „niebezpieczeństwo niemieckie jest nadal aktualne". Przemawiający na wiecu znany dziennikarz Sykrava i przewodniczący Zw. b. Więźniów Politycznych Kopriva ostrzegali wymownie przed wzbierającą w Niemczech falą uczuć odwetowych i nastrojów antysłowiańskich, podsycanych przez oportunistyczną politykę anglosaskich państw okupacyjnych.

Nie jest to wypadek odosobniony. Zarówno prasa czechosłowacka, jak przedstawiciele sfer rządowych ustawicznie zwracają uwagę społeczeństwa na aktualną wciąż groźbę niebezpieczeństwa niemieckiego. Przewodniczący czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego David podkreślił na jednym z publicznych zebrań w Pradze, że Niemcy byli i są nieubłaganymi wrogami wszystkiego co słowiańskie i dlatego powinni podlegać jak najściślejszej kontroli międzynarodowej. Minister Spraw Wewnętrznych Nosek poddał surowej krytyce politykę anglosasów w Niemczech zachodnich, dzięki której hitleryzm krzewi się tam bez przeszkód.

Rewelacyjne informacje przynosi „Rude Pravo" o wzmożonej aktywności Niemców sudeckich wysiedlonych z Czechosłowacji. Ich obecny przywódca Jaksch, b. poseł do parlamentu czechosłowackiego z ramienia niemieckiej partii socjal-demokratycznej, rozpowszechnia między swymi krajanami ulotki, w których nawołuje ich do wytrwania, albowiem: „przyjdzie dzień powrotu Niemców na Sudety i Śląsk". Wówczas — czytamy w ulotce — Czesi i Polacy będą tak traktowani, jak obecnie są traktowani hitlerowcy.

Nikt nie może odmówić narodowi czeskiemu umiejętności trafnej oceny sytuacji i zmysłu realizmu politycznego. Głosy te nie są na pewno nieuzasadnionymi alarmami. Czesi ostrzegają — siebie samych i cały świat. Z tych ostrzeżeń powinniśmy wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Przemówienie wicepremiera Gomułki w Katowicach

Wielki ruch współzawodnictwa

dźwignią polskiego przemysłu

W dniu wczorajszym na I naradzie przodujących górników w Katowicach przemawiał wicepremier Gomułka, który m. in. oświadczył:

„Narada, na którą zebraliśmy się dzisiaj, narada przodowników przemysłu węglowego, jest wydarzeniem, które nie miało dotychczas miejsca w ruchu robotniczym w Polsce.

Dzisiejszy ruch współzawodnictwa pracy mógł wyróść tylko na bazie wzmocnionej stabilizacji politycznej w kraju i na bazie lepszej sytuacji gospodarczej.

Ruch współzawodnictwa pracy, kiełkujący od dawna wśród górników doszedł do takiego stopnia rozwoju, że wydał z siebie, jako dojrzały owoc, dzisiejszą naradę. *Narada ta ma podsumować dotychczasowe doświadczenia i rezultaty współzawodnictwa pracy i zanalizować dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie wysokiej wydajności pracy.*

Lecz narada ta posiada i drugą stronę. Posiada ona wymowę społeczno-polityczną, wykracza daleko poza ramy przemysłu górniczego i poza szeregi górników.

Nasz ustrój w przeciwieństwie do ustroju kapitalistycznego, nie może rodzić wojen, kryzysów gospodarczych, nadprodukcji towarów, nie może stwarzać bezrobocia i biedy.

Wyższość naszego ustroju polega między innymi na tym, że możemy odbudować kraj i podnieść poziom życiowy w tempie o wiele większym, niżeli byłoby to możliwe w warunkach ustroju kapitalistycznego, bowiem po pierwsze — *przez unarodowienie przemysłu uwolniliśmy się od eksploatacji kapitału zagranicznego, który wywoził za granicę to, co dziś idzie na potrzeby kraju, po drugie mamy możność przeznaczyć na potrzeby kraju te sumy, które wywłaszczeni kapitaliści i obszarnicy zużywali dawniej na luksusowy i hulaszczy tryb życia.*

Dążenie do zwiększenia wydajności pracy i obniżenia kosztów produkcji przewijać się będzie stale, jak nić czerwona w gospodarczej polityce Rządu Ludowego.

Podstawowym warunkiem zdobycia środków na realizację planu trzyletniego jest wyprzedzenie wzrostu wydajności pracy w stosunku do wzrostu realizacji płacy zarobkowej. Całkowita odbudowa i rozbudowa naszej ekonomiki stworzy warunki na wydatne podniesienie stopy życiowej mas pracujących. Obniżenie kosztów produkcji przez wzrost wydajności pracy winno więc być naczelnym dążeniem nie tylko odpowiedzialnych kierowników politycznych i gospodarczych, ale tak samo całej klasy robotniczej. Droga do tego celu prowadzi przez zorganizowanie masowego ruchu współzawodnictwa pracy.

Najważniejszym jest zwiększenie wydobycia węgla. **Węgiel jest podstawą całego życia gospodarczego. Obniżenie kosztów jego wydobycia pozwala zmniejszyć koszty produkcji wszystkich innych gałęzi przemysłu.** Węgiel jest głównym artykułem naszego eksportu, a wzrost naszego eksportu stanowi warunek pokrycia naszych deficytów aprowizacyjnych, jak też zakupienia za granicą niezbędnych maszyn i innego sprzętu.

Wy, przodujący w pracy górnicy, wykazaliście, że zwiększający się z miesiąca na miesiąc plan produkcji przemysłu górniczego, można nie tylko całkowicie wykonać, ale można go wybitnie przewyższyć. Jeśli nauczycie pracować swoją metodą tysiące innych górników, waszych współtowarzyszy pracy, jeśli w rezultacie dzisiejszej narady ruch współzawodnictwa pracy ogarnie szerokie rzesze górników — to rozwiązany zostanie palący dziś jeszcze problem podciągnięcia wydajności pracy w górnictwie do poziomu przedwojennego.

Droga, która wiedzie wy i którą wskazują wszyscy przodownicy pracy w innych gałęziach przemysłu, wymaga od robotników dodatkowego wysiłku, lecz **prowadzi do natychmiastowego powiększenia zarobku tych, którzy nią kroczą, gwarantuje terminową realizację naszych planów gospodarczych, umożliwia systematycznie zwiększenie dochodu narodowego i osiągnięcie dobrobytu oraz oparcie naszej suwerenności państwowej na najtrwalszych podstawach".**

Współzawodnictwo pracy nie wywoła bezrobocia

W dalszym ciągu narady zabrał głos min. Minc.

Wywody swe minister Minc reasumuje następująco:

1) Masowy ruch współzawodnictwa pracy, jest faktem, będzie się rozwijał i nikt mu nie potrafi przeszkodzić w rozwoju;

2) Ruch ten nie wywołuje bezrobocia, naodwrót — w miarę jego wzrostu będzie rósł nasz przemysł i będzie rosła liczba zatrudnionych w przemyśle;

3) Masowy ruch współzawodnictwa pracy powoduje systematyczny wzrost zarobków;

4) Każde wykonanie normy z nadwyżką będzie zapłacone z nadwyżką;

5) Mamy trudności materiałowe, lecz mieliśmy jeszcze większe i przyjdzie czas, kiedy naszym wysiłkiem te trudności zlikwidujemy.

Musimy zastanowić się też nad pewnymi wnioskami, które tyczą się nie tylko przemysłu węglowego.

Pierwszy z nich brzmi: aby ruch współzawodnictwa pracy był naprawdę efektywny — *system płac musi być tak ułożony, żeby kompensował zwiększony wysiłek.*

Drugi wniosek: nie należy w rozszerzaniu współzawodnictwa pracy ograniczać się do rekordzistów. *Swoistą cechą, cechą polską jest to, że ruch ten zaczyna się od skromnych ludzi, ale jak pożar rozszerza się na całe gałęzie pracy.*

Trzecia sprawa jest następująca: należy pamiętać, że jest to ruch, który powstał w łonie klasy robotniczej, z inicjatywy tej klasy i *nie należy go zamykać w biurokratyczne ramki.* Jest to masowy ruch i trzeba mu pomagać, trzeba umożliwiać jego rozwój, ale nie należy go biurokratyzować i nie trzeba tym ruchem komenderować.

Ruch współzawodnictwa pracy będzie się rozwijał, Państwo będzie otaczało go opieką. Zmiany w systemie płac będą dokonane..

Wywołali wojnę - przegrali wojnę

Teraz trzeba będzie im za to płacić

BERLIN (PAP) Omawiając sprawę demontażu części fabryk niemieckich w myśl planów anglosaskich, „Berliner Zeitung" krytykuje zwłaszcza zapowiedź, *że właściciele fabryk przeznaczonych do demontażu, mają otrzymać odszkodowania.*

„Odszkodowania te — pisze dziennik — mają być uiszczone kosztem narodu niemieckiego. *Jedynie zbrodniarze wojenni i aktywiści hitlerowscy nie mają otrzymać odszkodowań. Kto jednak jest zbrodniarzem wojennym?* Postępowanie, praktykowane dotychczas w strefach zachodnich dla określenia osób, które mają być uznane za zbrodniarzy wojennych i aktywistów hitlerowskich, skłania do uzasadnionej obawy, *że naród niemiecki będzie jeszcze musiał płacić odszkodowania tym, którzy wzięli udział w zbrojeniach i na których ciąży odpowiedzialność za wojnę.* Wywłaszczenie zbrodniarzy wojennych na rzecz narodu niemieckiego jest jednym z naczelnych zadań, jakie musi wysunąć niemiecki lud pracujący w związku z ogłoszeniem listy demontażowej"

Doniosła uroczystość w Bolesławcu

(dokończenie ze str. 1-ej)

Na piersiach dzielnych bojowników o wolność Polski i Jugosławii, którzy rozsławili imię Polski w ciężkich walkach na terenie Bośni zabłysły złote krzyże „Za Polskę, Wolność i Lud". W oczach twardych żołnierzy stanęły łzy.

W dalszym ciągu uroczystości w prostych żołnierskich słowach Marszałek przemówił do odznaczonych partyzantów.

Nawiązując do najpiękniejszych tradycji żołnierza polskiego w walkach o wolność i prawa demokratyczne Polski i innych narodów, stoczonych na barykadach Komuny Paryskiej, na stepach węgierskich, na polach Lombardii, Belgii i Hiszpanii, Marszałek podkreślił, że partyzanci polscy na ziemi Jugosłowiańskiej w swej walce z hitlerowskim barbarzyńcą wysoko dzierżyli sztandar wolności i równości. Mogiły Polaków rozsiane po polach i górach Jugosławii, obok mogił Serbów i Chorwatów, Bośniaków i Słoweńców, Czarnogórzan, Hercegowian i Dalmatyńców — znaczą drogę zwycięstwa i wolności bratnich narodów słowiańskich. Czyn bojowy i krew Polaków scementują sojusz i braterstwo broni, które łączą dziś Ludową Polskę z Ludową Jugosławią.

W dalszym ciągu swego przemówienia Naczelny Dowódca Wojska Polskiego wezwał byłych partyzantów, którzy po skończonych działaniach wojennych powrócili na ojczysty zagon, by stali się awangardą polskości na Ziemiach Odzyskanych.

„Niech te krzyże partyzanckie na waszych piersiach — powiedział Marszałek — zaświadczą przed całym światem, że *naród polski, który szczyci się swą historyczną solidarnością z ludami walczącymi o wolność, pozostał i pozostanie wierny tej wielkiej idei.* Niech te krzyże partyzanckie będą dla was bodźcem w dalszej pracy i walce o ideały za które przelewaliście krew".

Wicewoj. Barchacz w krótkim przemówieniu wezwał bohaterskich partyzantów, by tak jak przez Jugosławii i Polski, tak teraz przez pracę nad odbudową kraju i scementowanie jedności mieszkańców Dolnego Śląska *przyczynili się do umocnienia gospodarczego i politycznego Odrodzonej Ludowej Ojczyzny.*

W imieniu odznaczonych przemówił były dowódca batalionu polskiego Armii Marszałka Tito, a dziś starosta powiatu Bolesławiec ob. Kumosz, składając Naczelnemu Dowódcy najserdeczniejsze podziękowania za zaszczytne odznaczenia.

Uroczystość zakończyła się defiladą odznaczonych.

W uroczystościach udział wzięła również delegacja jugosłowiańskich literatów bawiących w Polsce.

Jeśli cofamy zegarki, to razem

BERLIN (SAP) Komitet koordynacyjny Międzysojuszniczej Komisji Kontroli przyjął we czwartek zalecenie w sprawie zastosowania jednakowej zmiany czasu w całej Europie.

Zmiana ta została zaproponowana przez Europejską Organizację Transportów Wewnętrznych (ECITO). Zgodnie z tym zaleceniem — czas zimowy będzie zmieniony w trzecią sobotę kwietnia 1948 r., a letni w pierwszą sobotę października.

Celem ujednostajnienia sezonowych zmian czasu jest znormalizowanie godzin komunikacji w całej Europie.

Zakończyliśmy

zbieranie odpowiedzi KONKURSOWYCH

Rozdanie nagród za kilka dni

»Nowy rząd«

PRAGA (ZAP) Dziennik czeski „Nova Svoboda" przynosi sensacyjną wiadomość, że w Kolonii nad Renem wykryto *„rząd na wygnaniu niemieckich wysiedleńców ze wschodu".*

Defektyw

tenisistka i hrabia... tworzą nową partię w Niemczech

MONACHIUM (ZAP) Na terenie Bawarii powstała nowa partia polityczna pod nazwą „Partia czynu". Twórcami partii są: niejaki Hans Koegel, detektyw prywatny, żona byłego rekordzisty niemieckiego von Stucka i ongiś czołowa tenisistka niemiecka Stuck-Reznicek oraz hrabia Roland Farbe-Letland.

Z tamtej strony Odry

Różnymi drogami chadza sprawiedliwość

W Bremerhaven rozpoczął się proces przeciwko byłemu oberkamerdynerowi Hitlera, Erykowi Wibeczkowowi, który po pięcioletniej wiernej służbie popadł u Hitlera w niełaskę za niedyskrecję. Zdradził on mianowicie, że na ucztach, urządzanych prywatnie przez fuehrera znajdowało się zawsze wiele kobiet.

Zbyt długi język został ukarany. W roku 1940 Wibeczkow został zwolniony z „zaszczytnej" służby, mało tego, przez pewien czas przesiedział nawet w obozie koncentracyjnym, gdzie się mu zresztą dobrze działo.

Po zwolnieniu z obozu Wibeczkow przeszedł jako podoficer do oddziałów SS, w których popadł jednak w drugą skrajność i zaczął zbyt gorliwie wyznawać idee Hitlera, jak również wprowadzać je w czyn.

Może byłby nawet znowu wrócił do łask, gdyby nie zawarto nagle pokoju i gdyby władze alianckie nie zainteresowały się eks-oberkamerdynerem.

Mamy jednak nadzieję, że i tym razem nie będzie mu się źle powodziło w więzieniu i że okres jego kary nie będzie zbyt długi.

Nie tylko Wibeczkow urodził się w czepku. Inny hitlerowiec, którego nazwiska ze względu na dobro śledztwa jeszcze nie ujawniono, zdołał niewiadomym sposobem i sprytem dostać 50 paczek żywnościowych od aż 40 różnych organizacji charytatywnych w USA.

Wykrycie tego nadużycia przyczyniło się równocześnie do przestudiowania jego przeszłości. Okazało się bowiem, że owe 40 paczek żywnościowych, to tylko niewinna igraszka na rejestrze przewinień i grzechów tajemniczego dżentelmena.

Aresztowany hitlerowiec został skierowany do obozu odosobnienia w Darmstadt.

Natomiast komendant jednostki lotniczej „Reich" Hans Juengen Stumf został przez trybunał sądowy zwolniony od winy i kary. Stumf zniszczył przysłany mu przez marsz. Keitla rozkaz bezwzględnego likwidowania alianckich skoczków spadochronowych.

Różnymi drogami chadza sprawiedliwość w Niemczech zachodnich.

Czy Śnieżka zostanie Śnieżką?

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie z upoważnienia Komisji do Ustalania Nazw dla Ziem Odzyskanych przy Ministerstwie Administracji Publicznej — przystąpiło do ustalenia polskich nazw terenów górskich na Ziemiach Odzyskanych. Nazwy polskie otrzymają pasma górskie, szczyty, przełęcze, doliny oraz rzeki, potoki i t. p.

Żądajcie wszędzie „SŁOWO POLSKIE"

ŻYCIE SPORTOWE

ROK I — Tygodniowy dodatek „SŁOWA POLSKIEGO" — NR 37

HELSINKI — SLĄSK 11:5

KATOWICE (tel. wł.). — W międzynarodowym meczu bokserskim Helsinki — Śląsk, zwycięstwo odnieśli goście w stos. 11:5. Punkty dla drużyny polskiej zdobyli: Rademacher, Nowara po 2 i Grzywocz, remisując z ex reprezentantem Europy Olle Lehtinenem.

100-ny mecz przyniósł repr. Polski katastrofalną porażkę

JUGOSŁAWIA - POLSKA 7:1 (7:0)

Pierwsze powojenne spotkanie Polska — Jugosławia, które było jubileuszowym meczem piłkarzy polskich (100 raz), rozegrane ubiegłej niedzieli na Stadionie Partyzanta w Belgradzie, zakończyło się naszą sromotną klęską w st. 7:1. Do przerwy wynik brzmiał 7:0. Jedyną bramkę dla Polski zdobył Cieślik.

Kwiatkowski bije Czajkowskiego

na 5 klm

Dobre wyniki wrocławskich lekkoatletów na »ostatkach sezonu«

Wr. OZLA rozegrał ub. niedzieli zawody lekkoatletyczne mające zamknąć tegoroczny sezon. Zawody, jakkolwiek nie wywołały zbyt dużego zainteresowania (na trybunach zjawiło się ok. 100 osób) obfitowały w szereg niespodzianek. Mowa o niespodziankach w znaczeniu b. przyjemnym. Cały szereg wyników stało na b. dobrym poziomie.

Do nich w pierwszym rzędzie należy skok wzwyż, poprawiającej się ze startu na start Paszkówny — 142 cm, skok o tyczce Małeckiego 370 cm, co jest drugim wynikiem w Polsce (po Morończyku) oraz skok wzwyż Nowaka 173.

Duży sukces odniósł Kwiatkowski, który podobnie jak w roku ubiegłym, najlepszą formę wykazał na końcu sezonu. Pafawagowiec wczoraj pokonał jednego z najlepszych długodystansowców Warszawy Czajkowskiego (Syrena) oraz krakowianina Więcka, w dobrym czasie 16,08.

Wyniki techniczne: **Panowie 100 m** (po dwóch przedbiegach) 1) Dorabialski (Pafaw. 12,1, 2) Doracinkowski (Paf.) 12,2, 3) Balonek (TUR Len). **400 m:** 1) Dotzauer (AZS) 54,3, 2) Palusiński (Victoria) 55,2, 3) Murzyński (MKS). **800 m:** 1) Murzyński (MKS) 2,09, 2) Góra (Victoria) 2,09,6. **5000 m:** 1) Kwiatkowski (Pafawag) 16,08, 2) Czajkowski (Syrena Warszawa) 16,16,6, 3) Więcek (Społem Kraków). **Sztafeta 4x100:** 1) AZS 47,5, 2) Pafawag 47,9, **4x400:** 1) Victoria Sobięcin 3,54,6, 2) Garbarnia Brzeg 3:56,5. **Skok wzwyż:** Nowak (AZS) 173 cm. 2) Łączek (Złotoryja) 168. **Skok w dal:** 1) Nowak (AZS) 612 cm, Małecki (Paf.) 604, 3) Kozłowski (Zryw). **Tyczka:** 1) Małecki (Paf.) 370 cm, 2) Nowak (AZS) 3.00. **Dysk:** 1) Antczak (AZS) 34,63, 2) Świstek (IKS) 31,27, 3) Jaremko (Paf.) 31,26. **Kula:** 1) Antczak 11,01, 2) Jaremko 10,80, 3) Świstok 9,30. **Oszczep:** 1) Gorczyk (Zryw Brzeg) 42,66 2) Suwałek (Paf.) 41,81, 3) Antczak 41,72.

Panie 60 m (po 4-ch przedbiegach): 1) Batiukówna (AZS) 8,8, 2) Serafinówna (MKS) 9,2, 3) Stępkowska 9,2. **100 m:** 1) Romczewska (HKS) 14,1, 2) Stępkowska 14,9. 3) Mirowska. **500 m:** 1) Kaczyńska (Odzieżowiec) 1:33,7, 2) Alpińska (HKS) 1:44,4. **Sztafeta 4x100:** 1) komb. AZS i MKS 60,8 sek. 2) HKS 63,3 sek. **Skok wzwyż:** 1) Paszkówna (IKS) 142 cm, 2) Romczewska 132, **Skok w dal:** 1) Paszkówna (IKS) 4,57, 2) Romczewska 4,23. **Dysk:** 1) Paszkówna 28,09, 2) Koperska 20,09. **Kula:** 1) Serafinówna (Legnica) 7,68, 2) Paszkówna 7,43, 3) Koperska 7,43.

CIEŚLIK był strzelcem honorowej bramki w meczu z Jugosławią w Belgradzie, gdzie ponieśliśmy katastrofalną klęskę 1:7.

Olszewski (Sarmata) wygrywa „ostatki kolarskie"

WARSZAWA (tel. wł.). — W Warszawie na zakończenie sezonu kolarskiego, odbył się wyścig na dystansie 100 km, pod nazwą „ostatków kolarskich".

Wyścig, w którym wzięli udział niemal wyłącznie zawodnicy stołeczni, wygrał Olszewski (RKS Sarmata) przed Wrzesińskim (ZZK) i Kapiakiem (Elektryczność).

Cracovia - Polonia (W-wa) 2:2 (1:1)

W Warszawie odbył się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy warszawską Polonią i Cracovią. Po ładnej i na niezłym poziomie stojącej grze, mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym. 2:2 (1:1).

Trzeci występ i trzecie zwycięstwo pięściarzy ZSRR

W Gdańsku zwyciężyli 14:2

Szymankiewicz bije pogromcę „Kolki" - Ogurienkowa

Gdańsk (tel. wł.). Na stadionie we Wrzeszczu przy ogromnym zainteresowaniu publiczności odbył się trzeci występ bokserów radzieckich w Polsce. ZSRR wystawiło w niedzielę swą pierwszą reprezentację, która przed tygodniem pokonała Polskę w Warszawie 10:6, nic też dziwnego, że na prędce sklecony zlepek pięściarzy polskich, występujący pod firmą Polski Północnej, został rozgromiony w stosunku 2:14.

Jedyne dwa punkty dla drużyny polskiej zdobył **Szymankiewicz** w **średniej, wygrywając z pogromcą Kolczyńskiego — Ogurienkowem. Szymankiewiczowi** wyraźnie odpowiadał system walki Ogurienkowa w zwarciu, w którym był szybszy i częściej wychodził z ciosem. Prócz tej niespodzianki, **duży zawód sprawił Antkiewicz,** przegrywając rewanż z Kniaziewem.

Trzy walki zakończyły się nokautami i to w pierwszej rundzie. Grejner, Szczerbakow i Korolew b. szybko rozprawili się ze swymi przeciwnikami. Również Szymański w koguciej, tylko dzięki wielkiej ambicji przetrwał przez wszystkie trzy rundy z Awdiejewem.

Jedynymi Polakami, prócz Szymankiewicza, którzy w meczu tym odnieśli zwycięstwa byli: junior Kudlacik i Iwański. Niestety wygrali oni jedynie w „pokazówkach". Pierwszy pobił Dutkowa, drugi zaś Fimczenkę.

Wyniki techniczne meczu były następujące: **w muszej** Segałowicz (ZSRR) pobił na punkty Sowińskiego, **w koguciej** Awdiejew (ZSRR) pokonał wysoko Szymańskiego, który uchronił się od nokautu, **w piórkowej** Kniaziew (ZSRR) wygrał na punkty z Antkiewiczem, **w lekkiej** Greiner (ZSRR) znokautował w I-ej rundzie Baranowskiego, **w półśredniej** Szczerbakow (ZSRR) wygrał przez k. o., w I-szym starciu z Adamskim, **w średniej Szymankiewicz (P.) pokonał nieznacznie, ale zasłużenie na punkty Ogurienkowa, w półciężkiej** Stepanow (ZSRR) wygrał na p-kty z Kotkowskim, a **w ciężkiej** Korolew (ZSRR) znokautował w pierwszej rundzie Białkowskiego.

W ten sposób repr. ZSRR wyjeżdża z Polski bez porażki — wywożąc z trzech spotkań, dodatni bilans punktowy 36:12.

Milicjanci deklasują Burzę

KMSS — BURZA 4:0 (0:0)

Spotkanie o mistrzostwo A klasy między KMSS-em a Burzą zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem milicjantów w st. 4:0 (0:0). Zwycięstwo choć wysokie, było całkowicie zasłużone. Milicjanci, zwłaszcza w drugiej połowie, przygnietli Burzowców i do końca spotkania utrzymali inicjatywę w swoich rękach.

CHOĆ BURZA HUCZY W KOŁO NAS

Pierwsza połowa gry upłynęła pod znakiem minimalnej przewagi Burzy, której napastnikom brak wykończenia w sytuacjach podbramkowych. Kilka groźnych strzałów wyłapuje pewnie Filip.

KRZYK KRZYKA

Milicjanci inicjują kilka groźnych wypadków, które rozbijają się o trio obronne Burzy. Senior tego trio Krzyk, głosem donośnym dyrygował swoimi pupilami, czym uniknął nieporozumień, czasem tak fatalnych w skutkach.

ZŁOTA SERIA WIŚNIEWSKIEGO

Wiśniewskiego od początku prześladował pech. Kilka jego strzałów minęło bramkę i ten sam los spotkał egzekwowany przez niego w 1-szej połowie gry rzut karny. Pod koniec spotkania przerwał jednak złą passę i zdobył 3 bramki. Czwarta pada ze strzału Sitkowskiego.

Sędziował Jaciów. Widzów 500.

Kłopoty Klimeckiego z Włodeckim

Zapłon - IKS 8:6

W Jeleniej Górze odbył się towarzyski mecz bokserski pomiędzy Zapłonem, a kombinowanym IKS-em, zakończony zwycięstwem gospodarzy w stos. 8:6. Najciekawszą walkę stoczył Włodecki z Klimeckim. W pierwszej rundzie Włodecki zasypał mistrza Polski gradem potężnych ciosów, wygrywając to starcie. Dopiero w drugiej rundzie Klimecki trafia kilkakrotnie na żołądek, rzuca wrocławianina 3 razy na deski i wygrywa przez t. ko.

Wyniki techn.: w muszej Kurowski II (IKS) pokonał Sintka, w koguciej Kurowski I wygrał z Fertałą, w piórkowej Kupisz (IKS) znokautował Dąbrowskiego, w w lekkiej Kotaś (IKS) przegrał z Grzegorzewskim, w półśredniej Kurudz (Z) pokonał Miśkiewicza, w średniej Bański (Z) znokautował Rodwańskiego, a w ciężkiej Klimecki (Z) wygrał przez t. ko. z Włodeckim w II-iej rundzie.

Porażka niedoszłego ligowca

Ub. niedziela przyniosła nam znów serię dużych niespodzianek, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy porażkę niedawnego pretendenta do Ligi — Polonii Świdnickiej na własnym boisku z TUR-em Ziembice.

Również na własnym boisku — klęskę poniósł Pafawag. Grupa grająca w rezerwowym składzie przegrała do KMSS, co drużynie milicjantów dało prowadzenie w tabeli.

Tarnowia - przegrywa z Widzewem

ŁÓDŹ (tel. wł.). Mimo braku Barwińskiego, Tarnovia rozegrała mecz o wejście do Ligi — przegrywając z Widzewem 3:4.

Bili się, bo zimno

Słaby boks na meczu Górnik - Odra 10:6

Przykre to wprawdzie, ale jeszcze po żadnym meczu o mistrzostwo tego rocznej A-klasy nie wychodziliśmy z uczuciem zadowolenia. Po meczu wczorajszym pogłębiła się jeszcze troska o dobro naszego boksu.

Cały mecz Górnika z Odrą stał na tak słabym poziomie, że nagła szermierka prostych Dominiaka, wydała się jakimś objawieniem. W istocie prócz walki Dominiaka z Meresem, żaden inny pojedynek nie zasługiwał na większą uwagę.

Jedyną dobrą walką był pojedynek Dominiaka z Meresem. Dominiak raz jeszcze pokazał nam swe duże walory pięściarskie. Był to na przestrzeni całego meczu jedyny zawodnik, który bił lewy prosty.

Wszyscy bez wyjątku chłopcy Odry są źle szkoleni. Każdy, na czele z Lepczyńskim, zaczyna atak prawą, co jeśli nie kosztowało ich zaaplikowanie kontry, to tylko z tego powodu, że i przeciwnik nie miał o tym zbyt dużego pojęcia.

W wadze muszej Stróżewski (O) pokonał na punkty po chaotycznej walce Stelmacha, w koguciej Turaczyk (G) nie rozstrzygnął walki z Kałczewiakiem. Jedynym interesującym momentem tej walki było mordercze tempo, jakie narzucił w trzeciej rundzie Kałczewiak dając sobie wcale nieźle radę w zwarciach.

W piórkowej Broś (G) zremisował z Nowaczykiem. Broś mimo długiego zasięgu ramion nie umiał utrzymać dystansu i niepotrzebnie wdawał się w wymianę.

W lekkiej Dominiak (G) pokonał na punkty Meresa, w pierwszej rundzie Dominiak doskonale kontruje z obu rąk, bije dużo lewą, w drugiej zwiększa tempo, skraca dystans i kilkoma ostrymi sierpami zamracza Meresa. W trzeciej walka jest b. zażarta, kolejarzowi udaje się ulokować kilka silnych haków na szczęce gościa. I tę rundę wygrywa Dominiak.

W półśredniej Michalak II (G) wygrywa przez techn. k.o. w I-szej rundzie z zupełnie prymitywnym Siemieraszką, w średniej Kwiatkowski (G) zdobył punkty walkowerem w półciężkiej Kubiak (G) wygrał w pierwszych sekundach walki przez k. o. z Szadkowskim, przy czym ten ostatni zainkasował przy upadku cios w okolicy ramienia, i wreszcie w ciężkiej Lepczyński (Odra) wygrał na punkty z Braneckim. Lepczyński dobrze blokował, był stale w ataku i walkę wygrał dość wyraźnie.

Sędziował w ringu Zięba, na punkty — **Miedzianowski, Mikuła** i Dasek.

J. J.

Tabela mistrzostw na dzień 19.X 1947 r.

O WEJŚCIE DO LIGI

Widzew — Tarnowia 4:3

1. Ruch	4	6	15:4
2) Tarnowia	4	6	13:7
3. Widzew	4	3	7:17
4. Legia	3	2	7:9
5 Lechia	3	1	1:6

MISTRZOSTWA A-KLASY DOLNOŚLĄSKIEGO OZPN

GRUPA I

Polonia — TUR Zięb. 1:2
Zryw — TUR Len 3:3
Garbarnia — Bielawian 3:1

1. Garbarnia	2	4	4:1
2. Bielawianka	3	4	7:7
3. TUR Zięb.	3	3	6:6
4. TUR K. G.	4	4	11:10
5. Polonia Św.	2	2	4:4
6. Odra Wr.	3	2	5:7
7. Zryw Jawor	3	1	5:7

GRUPA II

Victoria — Browar 3:2
Burza — KMSS 0:4
ŻKS. B. — Lustrzanka

1. KMSS	3	5	9:4
2. Lustrzanka	2	3	6:2
3. Browar	3	3	8:6
4. Burza	2	2	2:5
5. ŻKS Biel.	2	2	6:4
6. Victoria	3	2	7:12
7. Barycz	3	1	2:6

GRUPA III

Pafawag — Julia 0:2
TUR Ząbk — Len 2:0
Odra N.S. — Gaz 2:2

1. Len Wałb.	4	5	14:8
2. CPN Gaz.	4	5	6:6
3. Julia	3	4	4:3
4. TUR Ząbk.	3	3	8:6
5. Pafawag	3	2	5:6
6. TUR Strzelin	3	2	2:7
7. Odra N. Sól	2	1	2:5

GRUPA IV

TUR Jel. G. — Pionier 3:2
Żarów — IKS 1:1
Dziewarz — Tur Wałb.

1) TUR J. G.	4	8	15:4
2. TUR Wałb.	3	4	14:9
3. RKS Żarów	3	3	6:12
4. Pionier	2	2	4:4
5. Promień	3	3	6:5
6. IKS Wr.	3	1	3:9
7. Dziewiarz	3	0	0:5

BOKS DOZB

ODRA — GÓRNIK 6:10

1. IKS	4	8	55:9
2. Pafawag	4	6	38:26
3. Górnik	5	4	24:56
4. Odra	5	0	27:53

Szczerze

Targ o zdrowie dzieci

Gdzie jak gdzie, ale w szkołach nie powinno brakować opału. Dzieci w czasie nauki nie mogą marznąć w klasach. Już wszystkie szkoły powinny mieć zaopatrzone piwnice na zimę.

Tymczasem wiele szkół dotąd jeszcze nie ma opału. Zarząd Miejski nie uwzględnił widać tych potrzeb.

Dochodzą nas też wieści, że władze miejskie skąpią opału. Szkoły chcą opalać swoje sale przez 5 miesięcy, a ojcowie miasta ponoć uważają, że cztery miesiące opalania — to aż nadto. Ten spór, niestety, nie jest sporem o klimat, lecz o węgiel. Przecież Wrocław nie jest cieplejszy zimą, lecz chłodniejszy od Poznania. I nie można tu inaczej kalkulować tylko tak, jak gdzie indziej. A gdzie indziej palono w grudniu i nie kończono przed majem. A w niektórych latach palono już w listopadzie i dopalano w maju.

Dzieci nasze muszą mieć ciepło w szkole. Bo ciepło — to zdrowie. Ojcowie miasta nie powinni targować się o jeden miesiąc opalania.

SUŁEK

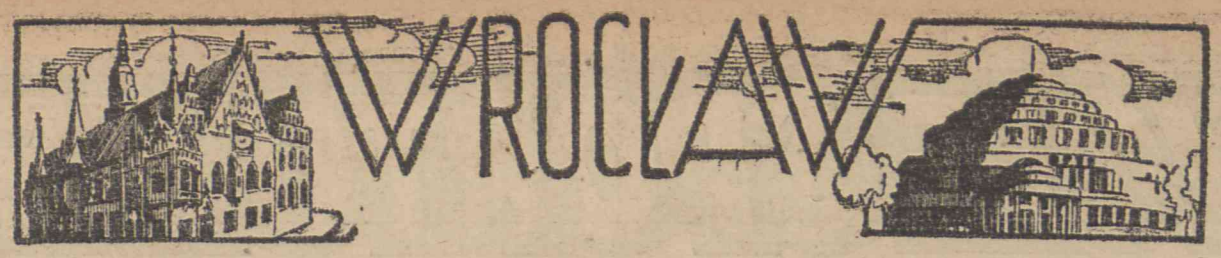

Wydatną pomoc dla RTPD

przyrzekł Prezydent Kupczyński

(Meh). W niedzielę, 19 b. m. w godzinach popołudniowych w lokalu własnym przy ul. Henryka Prawego odbyło się w ramach „Tygodnia RTPD" nadzwyczajne Zebranie Zarządu Delegatury i Oddziału Wrocławskiego RTPD. Przewodniczył prezydent miasta — Kupczyński.

Po obszernych sprawozdaniach obrazujących działalność Delegatury i Oddziału, wywiązała się żywa dyskusja. Uwypukliła ona dwa zasadnicze zagadnienia: — konieczność wciągnięcia w orbitę aktywnej pracy RTPD wszystkich partii politycznych i Związków Zawodowych, które dotychczas uchylają się od współpracy oraz przydzielenia Twarzystwu przedsiębiorstw dochodowych.

Potrzeby i bolączki RTPD spotkały się z życzliwym zrozumieniem prezydenta miasta, który z ramienia Zarządu Miejskiego, obiecał przyjść z realną pomocą. W najbliższej przyszłości jeden z hoteli miejskich przejdzie prawdopodobnie w ręce RTPD, a z miejskiego majątku ziemskiego będzie, Towarzystwo korzystać wspólnie z Miejskim Wydziałem Opieki Społecznej.

Prezydent stoi na stanowisku, że opieka nad dzieckiem jest sprawdzianem kultury narodu, zatem we Wrocławiu, mieście specjalnie eksponowanym winna stać na wyjątkowo wysokim poziomie.

Obchód „Dnia ZWM-owca"

Uroczysta Akademia w sali OKZZ

(i) W ramach obchodu „Dnia ZWM-owca" odbyła się w niedzielę przedpołudniem w sali OKZZ, uroczysta Akademia. Sala OKZZ zapełniła się szczelnie ZWM-owcami wraz z pocztami sztandarowymi, przybyłymi wprost z defilady, która przeciągnęła ulicami Wrocławia.

Po zagajeniu Akademii zaproszono do prezydium czołowe osobistości województwa i miasta, oraz przedstawicieli innych organizacji młodzieżowych. Następnie wygłosił przemówienie opiekun Miejskiego ZWM, Prezydent Miasta ob. Kupczyński. Mówca stwierdził, że udział organizacji ZWM, jako awangardy młodzieży polskiej, żyjącej w nowej rzeczywistości, jest ogromny w dziele odbudowy Polski Ludowej. Wprost z lasów partyzanckich, stanęli do warsztatów pracy, by wykuwać nowe zręby demokratycznego państwa. W szczególności praca ZWM na terenie miasta zasługuje na najwyższe uznanie.

Następne przemówienia wygłosili przedstawiciele Okręgu Szkolnego Wrocławskiego oraz DOW 4. W dalszym ciągu Akademii wiceprzewodniczący Woj. Zarządu ZWM ob. Goldberg wygłosił dłuższy referat ideowo - wychowawczy. Poczynając od przedstawienia międzynarodowej sytuacji politycznej i różnic między nami, a państwami kapitalistycznymi, omówił ideologiczną stronę organizacji ZWM. W końcu przew. Zarządu Miejskiego ZWM ob. Malinowski odczytał uchwałę Zarządu ZWM. Bilansując dwuletnie osiągnięcia, stwierdził, iż ZWM może poszczycić się wielką liczbą członków, z których około 1000 skierowano na wyższe studia, a wielu pracujących w warsztatach pracy, osiągnęło bardzo wysokie normy produkcji.

Następnie wręczono Kołu ZWM przy Fabryce Fajansów, jako przodującemu na terenie miasta przechodni sztandar, a szeregowi zasłużonych członków ZWM nagrody, w postaci książek.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty oraz hymnu ZWM. W części artystycznej Akademii, która odbyła się o godz. 15-tej wygłoszono szereg wierszy oraz wykonano kilka utworów fortepianowych.

Zebranie lekarzy

(Za) Dnia 21.10 br. o godz. 18 odbędzie się w sali wykładowej II Kliniki Chorób Wewnętrznych przy ul. Pasteura 4, 37-me posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego. W ramach posiedzenia wygłoszony zostanie odczyt Dr. Szpilczyńskiego o leczeniu wstrząsami elektrycznymi. Prócz tego dokona się wyboru nowego zarządu.

Włamanie do restauracji

(Za). Na Pl. Powstańców Śląskich — nieznani sprawcy włamali się do restauracji i skradli znaczną ilość produktów żywnościowych na sumę 40 tys. złotych. Śledztwo w toku.

Szabrował

krany wodociągowe

(Za). Na Dworcu Głównym przytrzymano Hamera Andrzeja, który usiłował przewieźć krany wodociągowe do centralnej Polski. Szabrownika odesłano do Komisji Specjalnej.

Mówią we Wrocławiu...

...Przed Dworcem Świebodzkim — wczoraj rano zebrała się liczna grupa Niemców z wózkami, udających się do ojczyzny, którzy z zainteresowaniem przypatrywali się, jak Wrocławianie z energią pracują nad usuwaniem gruzów. Niemcy przy tej samej pracy, kiedy ich do tego używano, pracowali, jak wiemy, opieszale i bez serca.

...Szkarlatyna we Wrocławiu nie wygasa. Zanotowano też szerzenie się tej choroby na prowincji, zwłaszcza w Kłodzkim i Ząbkowickim. Lekarze szkolni powinni zdwoić czujność!

...Szpital WW Świętych wymaga szybkiej pomocy. Dotąd nie wykonano tam niezbędnych remontów, a nawet brak jest odpowiedniej kuchni. Aby jako tako doprowadzić do porządku ten wielki szpital, obliczony na 500 łóżek, — potrzeba co najmniej 10.000.000 zł. Tymczasem miasto dało na ten cel tylko — 500.000 zł. To nie jest opieka... To nie jest pomoc.

...Jak użytkować gruz? Jak przerabiać go na materiał budowlany? — Jak podwyższyć gruzem poziom podmokłych, zbyt niskich partii miasta? Czy zasypywać nim leje po bombach? Glinianki? Nad tymi zagadnieniami zastanawia się oddział wrocławski — Stowarzyszenia Architektów i chce wystąpić ze swymi projektami.

...Komisja kontroli MRN stwierdziła, że stan sanitarny niektórych dzielnic miasta urąga higienie. Szczególniej zwrócono uwagę na Pl. Legnicki, ul. Trzebnicką, Jagiellońską, Stalina.

...Za kartofle będzie dawany ekwiwalent pieniężny. Zakłady pracy i urzędy — płacić będą za nr. 27 kart kategorii I z października po 585 zł., za ten sam numer, kat. I R po 400 złotych, i za nr. 16, kat. C — 245 zł. Wypłata nastąpić ma do 15 listopada b. r.

...Rejestracja kart odzieżowych — ma być dokonywana na kwartał, za pośrednictwem zakładów pracy.

Z ubiegłej doby

Otrucie się gazem

(Za). Bileterka ze stacji Sulkowice ob. Kremer Leokadia popełniła samobójstwo trując się gazem świetlnym w swym mieszkaniu przy ul. Grudządzkiej 57. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie zdołano ustalić.

Okradła chlebodawcę

(Za) Emila Baczyńskiego zam. ul. Mickiewicza 30 okradła pracownica, zatrudniowa w warsztacie krawieckim jego żony, niejaka Władysława Ratajczak. Ratajczak zabrała materace, materiały ubraniowe i wełnę na ogólną sumę 100 zł przedwojennych i zbiegła. Dochodzenie trwa.

Złodzieje wędrują do aresztu

(Za) Funkcjonariusze III Komisariatu MO zatrzymali w Hali Targowej straganiarkę Krystynę Buchman, która dopuściła się kradzieży teczki z 11 tys. złotych na szkodę Jadwigi Pezdon. Pieniądze odebrano złodziejce i zwrócono poszkodowanej. Prócz tego aresztowano Michała Ciebienia za systematyczne okradanie paczek UNRRA w urzędzie pocztowym.

Kamień u szyi topielca

(Za). Na Zaciszu przy prawym brzegu Odry — wyłowiono zwłoki topielca. Okazało się, że są to zwłoki mężczyzny wieku 23 lat, nieznanego nazwiska, znajdujące się już w rozkładzie. Mężczyzna miał uwieszony u szyi kamień wagi ok. 4 kg. Dochodzenie trwa.

Opieka nad naszym żołnierzem

w służbie czynnej i zdemobilizowanym

(i) W myśl dekretu Rady Ministrów Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza jest instytucją wyższej użyteczności publicznej, której przekazano wszystkie agendy Polskiego Białego Krzyża oraz opiekę nad zdemobilizowanymi.

W bieżącym roku Okręg Dolnośląski TPŻ wydał około 60.000 różnych świadczeń na rzecz zdemobilizowanych żołnierzy. Obecnie rozpatruje się podania zdemobilizowanych uczęszczających na wyższe studia lub do szkół średnich dla udzielenia im subwencji. Należy przypuszczać, że podania te w ogromnej większości, jeśli nie wszystkie będą załatwione pozytywnie.

Ostatnio Okręg Dolnośląski TPŻ pod kierownictwem kpt. mgr. Lipskiego położył silny nacisk na akcję kulturalno - oświatową wśród wojska. Jednym z pierwszych zadań jest zradiofonizowanie wszystkich świetlic w jednostkach wojskowych na terenie Dolnego Śląska oraz organizacja bibliotek we wszystkich strażnicach WOP-u. Obecnie ambicją TPŻ jest zradiofonizowanie świetlic pułku piechoty skoszarowanego we Wrocławiu.

W związku ze zbliżającym się Dniem Zadusznym przystąpi się do uporządkowania i ozdobienia grobów poległych żołnierzy Armii Polskiej i Radzieckiej. TPŻ przygotowuje ponadto akcję wydania nalepek, z których dochód przeznaczony jest m. in. na opiekę nad grobami i cmentarzami. Równocześnie organizuje się Komitet, celem ufundowania pomnika ku czci Nieznanego Żołnierza tak we Wrocławiu, jak i w miastach powiatowych Dolnego Śląska.

Zdemobilizowanym żołnierzom TPŻ stara się zapewnić wyżywienie, noclegi, opiekę sanitarną oraz o przydzielenie im pracy odpowiadającej ich kwalifikacjom. Ostatnio przeprowadza się remont punktu TPŻ na dworcu Głównym, co przyczyni się w jeszcze większym stopniu do uaktywnienia działalności tej pożytecznej instytucji.

Zebrania naukowe Oddziału Stomatologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego

Na Oddz. Stomatologicznym Uniw. Wrocł., przy ul. Cieszyńskiego 17, odbywają się okresowo posiedzenia kliniczne dla lekarzy Oddziału, lekarzy dentystów i stomatologów z miasta i Dolnego Śląska z referatami z zakresu stomatologii.

W dniu 19. 10. 1947 r. o godzinie 11-tej odbędzie się posiedzenie poświęcone pamięci zmarłego prof. dr Franciszka Borusiewicza, na którym wygłosi referat prof. dr T. Owiński na temat: „O plastyce otworu do zatoki szczękowej".

W dniu 5. 11. 1947 r. o godz. 2-iej odbędzie się referat adiunkta dr J. Pietrzyckiego na temat: „Zagadnienia przyzębicy".

Z sali sądowej

Jak sprawiedliwość szuka tych, którzy zawinili

Pani Agata przyjechała do kuzynki we Wrocławiu, trochę w odwiedziny, a trochę za interesem.

Przypadkowo trafiła na pewną uroczystość rodzinną, mianowicie tego dnia, mąż kuzynki „przeprowadzał" się na czasowy pobyt na ul. Klęczkowską, czyli mówiąc zwyczajnie — za pewne sprawki brano go do więzienia.

Żona i wszyscy domownicy odprowadzali gromadnie ofiarę wymiaru sprawiedliwości — tak jak się to zwykło robić w innych okolicznościach, z odprowadzaniem na dworzec w razie odjazdu kogoś z rodziny, czy przyjaciół.

P. Agata pocieszała kuzynkę jak mogła, ale załatwiwszy interesy postanowiła wyprowadzić się do przyjaciółki kilka ulic dalej. Zawołała więc dorożkę i z pomocą dorożkarza wyniosła swoje rzeczy.

Krótki epizod odwiedzin, byłby minął bez śladu, gdyby nie osobliwe spostrzeżenie kuzynki. Mianowicie wraz ze zniknięciem pani Agaty, zniknęła również biżuteria. Któż mógł wziąć? Nikt tylko Agata.

I jak się to zdarza nawet wśród „najprzyzwoitszych" rodzin — kuzynka oskarżyła kuzynkę. Wprawdzie nieco pochopnie, gdyż nie było żadnych dowodów, aby p. Agata złakomiła się na bransoletę, zegarek i dwa pierścionki. Równie dobrze mógł to uczynić dorożkarz, który wchodził kilkakrotnie do mieszkania. W każdym razie po przesłuchaniu świadków, Sąd Grodzki uniewinnił p. Agatę od zarzutu kradzieży biżuterii.

Nie w tym jednak rzecz cała.

Gorsze przewiny, nawet niż kradzież, miała na swym sumieniu p. Agata. I gdyby nie to niesłuszne podejrzenie w kwestii kradzieży biżuterii, może nie prędko ujawniłoby się właściwe oblicze p. Agaty.

Sprawiedliwość jednak wybiera sobie nieraz bardzo różne drogi, aby wcześniej, czy później niejniespodziewaniej przypomnieć o sobie.

Tak było i z p. Agatą.

Podczas rozprawy o bransoletę, ktoś z publiczności na sali sądowej, rozpoznał bezspornie w p. Agacie... konfidentkę niemiecką.

I w momencie, kiedy opuszczała salę rozpraw, zadowolona z uniewinniającego wyroku — została zaaresztowana za swą ciemną przeszłość okupacyjną, za konfidencję niemiecką.

(J. K.)

Narciarze Dolnośląscy radzą

przed zbliżającym się sezonem

(TW) Walne zebranie Dolnośląskiego Okręgu Zw. Narciarskiego zgromadziło nielicznych, jednak może najpracowitszych działaczy na tym terenie. Program zebrania zawierał odczytanie sprawozdania ustępującego zarządu, udzielenie mu absolutorium, wybór nowego zarządu, oraz omówienie najważniejszych zagadnień w związku ze zbliżającym się sezonem. W skład nowego zarządu weszli: prez. ppłk. **A. Kasprzyk**, v-prez. inż. Rzepecki, sekretarz Majkowski, zast. sekr. A. Krupińska. W dyskusji nad terminarzem imprez wysunięto na pierwszy plan dwie imprezy, a mianowicie: projekt zorganizowania mistrzostw Polski w Szklarskiej Porębie, przy czym mjr. Dobrowolski zaznaczył, że prace przygotowawcze do tej imprezy są już w pełnym toku, oraz zorganizowanie mistrzostw okręgu.

Pakosa - Tramwajarz 3:2 (3:1)

Spotkanie piłkarskie o mistrzostwo B klasy, zakończyło się zwycięstwem lepszej technicznie drużyny Pakosy, dla której bramki zdobyli: Owczarek, Witkowski i Stodulski.

KOMUNIKATY i PROGRAMY

Teatry

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI — w poniedz. dn. 20-go bm. godz. 19-ta „Cyrulik Sewilski".

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI W SALI TEATRU POPULARNEGO, dzisiaj o godz. 19-tej „Dom Otwarty".

Kina

„ŚLĄSK" — ul. gen. Świerczewskiego nr. 67 — film prod. ang. „Siódma zasłona" — ostatnie dni.

„WARSZAWA" — ul. Fredry 16 — film prod. amer. „Mściwy jastrząb".

KINO »WARSZAWA«

ul. FREDRY 16

wyświetla nowy wspaniały film lotniczy z okresu walk na **PACYFIKU**, znakomitej realizacji,

Howarda Hawks

„Mściwy jastrząb"

produkcji: **WARNER BROS**, własność M. P. E. A.

„ODRA" — ul. Kołłątaja 32 — film prod. franc. „Cienie przeszłości".

„POLONIA" — ul. Żeromskiego 53 — film prod. amer. „Miłość na lekarstwo".

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177 — film prod. szwajc. „Maria Luiza".

UWAGA: Zmiana początków seansów **tylko w kinie „Odra", w dni** powsz. godz. 15, 17,30, 20,15, w niedz. 12,30, 15, 17,30, 20.

FOTOPŁASTIKON — ul. gen. Świerczewskiego 27, wyświetla codziennie w godz. 9 — 20 „LICHTENSTEIN" — piękna kraina doliny Renu.

Radio

PONIEDZIAŁEK 20 października 47 r.

6.05 Gimn., dziennik, muz. i program dnia. 6.59 Sygnał. 7.00 Wiad. poran. 7.15 Muz. popoł. 7.55 Lekcja jęz. ang. 8.10 Muz. poow. 8.20 Inf. ogólnop. 8.25 Skrzynka FCK. 8.35 Kwadrans prozy. 8.50 Muz. 9.00 Aud. dla szkół. 10.40 Aud. Min. Oświaty. 11.57 Hejnał 12.03 Wiad. poł. 12.08 Przegl. prasy stoł. 12.15 Płyty. 12.20 „Z mikrofonem po kraju". 12.30 Muz. 13.15 „Dla każdego coś prakt.". 13.20 Konc. rekl. 13.40 Konc. życz. 15.00 Inf. Pols. Południ. 15.15 Aktualia z Krakowa. 15.25 Sport. 15.30 Muz. 15.40 „Skrzynka dla dzieci". 16.00 Dziennik popoł. 16.35 Aud. dla dzieci. 16.45 „W walce o zdrowie". 16.55 Aud. dla młodz. 17.15 Muz. 18.00 R. U. L. 18.15 Aud. muz. 18.45 Aud. liter. 19.00 Aud. dla świata pracy. 19.10 Aud. dla wsi. 19.30 Muz. 19.59 Sygnał. 20.00 Dziennik wiecz. 20.50 Sport. 21.00 Aud. kamer. 21.45 Aud. Biura Studiów. 22.00 Muz. rozr. 22.45 Muz. 23.00 Ost. wiadom. 23.10 Program na jutro. 23.20 Muz.

Nocne dyżury aptek

Pod „4 Wieżami", ul. Damrota 7.
„ „Mikołajem", ul. Mikołaja 46.
„ Łabędziem", ul. Pułaskiego 16.
„ Różą", ul. Olszewskiego 75.

ŚLĄSK w SZTUCE

Reportaż a nie recenzja

Na wstępie podziękowanie dla Wrocławskiego Związku Artystów Plastyków za sprowadzenie do Wrocławia tak bogatej i ciekawej wystawy malarzy śląskich. Zachęcamy do zwiedzania jej nie tylko stałych bywalców, ale przede wszystkim tych, którzy znajomości sztuki się uczą: młodzież i Związki Zawodowe.

Sześćdziesiąt prac rozmieszczonych w pięknym lokalu Dyrekcji Odbudowy Wrocławia bliskie nam są przede wszystkim tematem.

Dobrze jest, że artyści nasi odnaleźli kopalnię tematów w pracy robotniczej. Przez to, że wykorzystano bardzo poważnie Wrocław oglądamy z zainteresowaniem salę drugą i trzecią.

Wrocławiem zajęli się przede wszystkim Bednarski, potrosze Sławiński (Ruiny katedry) i Łakomski. Mamy do nich wszystkich zasadniczy żal. Doskonałe zresztą oleje mają wspólną cechę, której my, zamieszkali we Wrocławiu nie zauważyliśmy w naszym mieście. Są ponure tematycznie (ruiny, ruiny), smutne w kolorycie i przygnębiające.

Gościom, malującym nasze miasto, gotowi jesteśmy pokazać Wrocław radosny zielenią, imponujący zabytkami architektonicznymi, a przede wszystkim odbudową. Na równi z górnikiem kopiącym węgiel, winien zaciekawić artystę murarz, czy student, pracujący przy uprzątaniu gruzów.

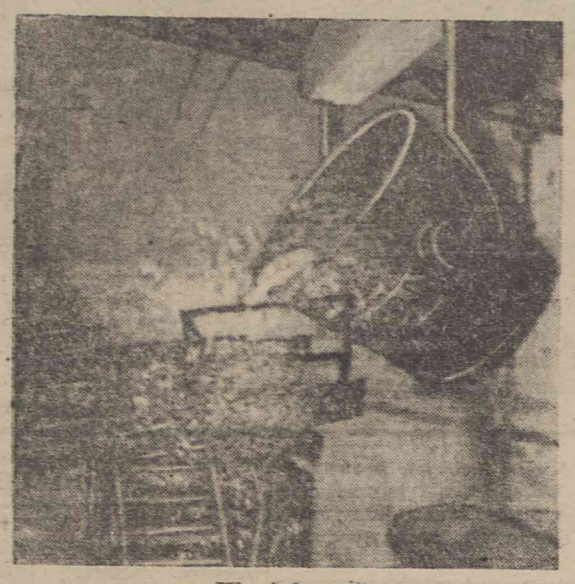

„W stalowni"

Paweł Steller — Drzeworyt kolorowy

Taki Wrocław znamy i kochamy.

Dużo chętniej oglądamy cały szereg motywów śląskich. Podoba nam się twórczość Haydera. Jego „Koksownia z Gliwic" porywa żywością barw. Szkoda tylko, że niepotrzebnie nadużywa jaskrawych plam, które nie ozdabiają obrazu, a raczej zaskakują widza niewytłumaczalnością. Dobre są oleje Dawskiej, Hanulanki (Dworzec Towarowy), Sławińskiego (Motywy z kopalń), Uklei (Zima) i Wyrożeńskiego.

Długo staliśmy przed bardzo dobrymi gwaszami Ciechomskiego. „Prasa hydrauliczna" i „Mrok" — to doprawdy rzeczy bardzo piękne.

GRAFIKA

Zwiedzającym zwracamy uwagę na doskonałe drzeworyty Stellera. „Na hałdach", „Górnoślązaczka" i „Baca" mogą służyć jako wzór dla adeptów sztuki graficznej. Artysta wyzyskał wszystkie walory czerni i bieli, stwarzając małe arcydziełka piękne i pełne wyrazu. Znakomite są drzeworyty kolorowe „W stalowni" i „Zaułek w Katowicach".

Poza tym grafikę reprezentuje Giszorski.

Mankamentem wystawy jest brak ołówka. Jeśli wystawa ma uczyć, rysunek jest rzeczą nieodzowną. Dajemy to pod rozwagę Oddziałowi Wrocławskiemu, który jest gospodarzem wystawy. Może by można było znaleźć miejsce na kilka prac artystów miejscowych, choć wiemy, że większość prac znajduje się na wystawie w Katowicach.

Do akwareli mamy również żal. W porównaniu z olejami, a przede wszystkim grafiką, jest bardzo słabiutka.

OST.

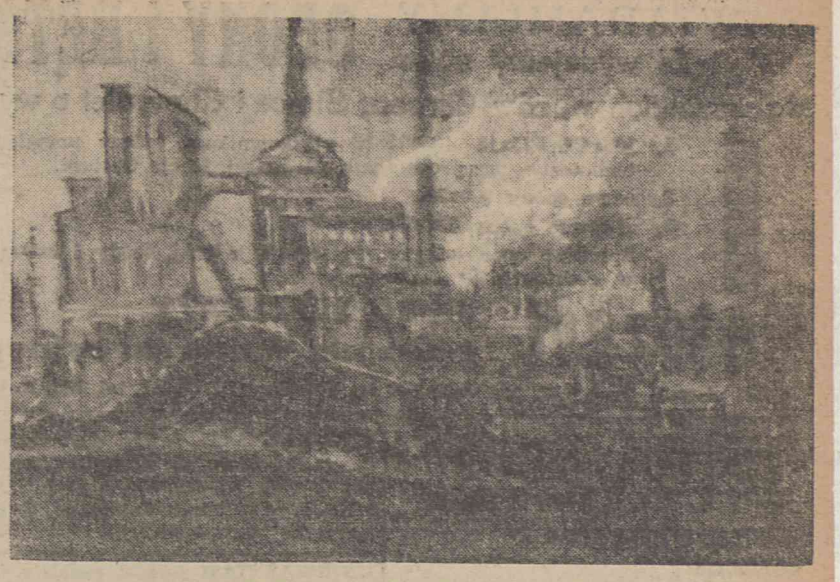

„Koksownia kopalni Gliwice".

Fryderyk Hayder

Politechnika Wrocławska

kształcić będzie inżynierów lotnictwa

Inicjatywa młodzieży akademickiej Wrocławia, zrzeszonej w Akademickiej Sekcji Lotniczej, zmierzająca do utworzenia na Politechnice Wrocławskiej Wydziału Lotniczego, znalazła pełne zrozumienie u władz państwowych. Przy Wydziale Elektromechanicznym Politechniki Wrocławskiej powstają 3 nowe katedry: Aerodynamiki, Budowy Płatowców i Budowy Silników Lotniczych. Obsadę katedr stanowić będą: inż. płk. Bochenek, inż. Barkela i przybyły z Turcji prof. Teisseyre. Laboratoria i pracownie katedr lotniczych wyposażone są także w nowoczesny tunel aerodynamiczny i komorę niskich ciśnień.

Prawo wstępu na nowozorganizowany oddział lotniczy posiadają studenci, którzy ukończyli dwa lata Wydziału Mechanicznego i pragną specjalizować się na inżynierów lotnictwa. W roku bieżącym na Wydział Lotniczy zgłosiło się już 35 kandydatów.

Studium

Kultury Katolickiej

(Mg.) Instytutu Katolicki we Wrocławiu powołał w charakterze międzywydziału Wyższe Studium Kultury Chrześcijańskiej. Celem studium jest pogłębienie chrześcijańskiego światopoglądu młodzieży akademickiej. Studium trwa 2 lata i obejmuje: filozofię chrześcijańską, teologię dogmatyczną, moralną i ascetyczną, Pismo Św., dzieje kultury chrześcijańskiej itd.

Przewidziane są ponadto seminaria: pracy społecznej, publicystyczno-dziennikarskie i pedagogiczne.

W przedsionkach Uniwersytetu

Na Uniwersytecie egzaminy wstępne mają się już ku końcowi. Młodzież od rana oblega Dziekanaty i śledzi pilnie ogłoszenia na tablicach. Życie uniwersyteckie odbija się zmiennym wyrazem przeróżnych zawiadomień, terminów i rozporządzeń. Białe kartki na czarnym tle tablicy, sygnalizują to wszystko, co jest ważne dla tych, którzy związali się studiami z Uniwersytetem.

— O patrz już jest termin!

A mówiłem, że w środę zaczną...

Chodzi pewnie o dodatkowe egzaminy dla spóźnionych.

Przed Dziekanatem Wydziału Rolniczego wisi lista przyjętych na podstawie złożonego egzaminu.

Jakiś szczupły brunet odczytuje z zainteresowaniem długi szereg nazwisk:

— Jestem! — woła naraz ucieszony i w wielkiej emocji — pokazuje palcem swoje, maszyną wypisane — imię i nazwisko. Aż poczerwieniał z uciechy i radby całemu światu ogłosić, że zdał, że przyjęty... Taki ważny moment w życiu!

— Ale niech kolega nie myśli, że na rolnictwie łatwo — studzi zapał młodzieńca, słuchaczka trzeciego roku. — Roboty wyżej uszu, dla leni nie ma miejsca.

— To się wie — mówi przyszły student tonem lekko urażonym. Poczem oddala się krokiem, który ma być „dostojny" ale jest szybki młodzieńczy, podminowany radością. Pewnie chce powiedzieć w domu o swym wyróżnieniu albo kolegom — albo swej dziewczynie; albo, gdy jest sam jak palec w nowym uniwersyteckim mieście, — napisać. A gdy nie ma nawet gdzie pisać... wtedy jego szczęściem jest praca, która oderwie go od samotności i wypełni pustkę szczelnie, bez reszty, głęboko. Potem znajdzie kolegów, może przyjaciół nawet, ale zawsze wierny będzie „pierwszej miłości" — w tym wypadku: miłości pracy.

Studentka miała rację: dla leni nie ma miejsca.

J. K.

Zjazd rzemiosła

w Miliczu

MILICZ. (Za) — Dnia 15. 10. odbył się w Miliczu Powiatowy Zjazd Rzemieślników, na którym omówiono sprawy organizacyjne rzemiosła ustalono wytyczne dalszych prac. W Zjeździe wzięło udział około 150 rzemieślników. Z ramienia Izby Rzemieślniczej wzięli udział dyrektor Izby ob. Pukasiewicz i kierownik Zdanowski.

Remont gmachu Uniwersytetu

Remont gmachu Uniwersytetu „ruszył z kopyta". Dosłownie z dnia na dzień widzi się postępy prac. Wszystkie szczerby murów od strony frontu już znikły i cały budynek wyrównany jest po linię dachu.

Na konferencji odbytej w ubiegłym tygodniu w Rektoracie Uniwersytetu ustalono, że prace remontowe przy gmachu głównym Uniwersytetu mają być wykończone do dnia 15 grudnia br. Wieżę astronomiczną na gmachu głównym postanowiono zakończyć „hełmem" wg wzorów poprzednich i przeznaczono na ten cel dodatkowe kredyty.

Z wiosną 1948 roku Uniwersytet przystępuje do remontu zabytkowego Domu Konwiktowego przy ulicy Kuźniczej 36. (Mg)

Największe akwarium na świecie

znajduje się w Kalifornii

W roku 1938 dla celów ściśle naukowych wybudowano w Daytona Beach (Kalifornia) dwa olbrzymie akwaria, odtwarzające w możliwie naturalny sposób warunki morskie. W akwariach tych, rozłożonych na kilku nastu hektarach ziemi, żyje ponad 10.000 różnych stworzeń morskich. Przez dwieście otworów, znajdujących się w ścianach, można dokładnie obserwować życie w głębinach. Obecnie akwaria te uważane są za ogrody zoologiczne i mogą być odwiedzane przez publiczność.

W toku długoletnich badań uczeni zaobserwowali szereg dotąd nieznanych, ciekawych rzeczy z życia stworzeń morskich.

I tak stwierdzono, że delfiny gwiżdżą, gdy są atakowane, że można je doić, jak zwykłe krowy; że centkowa na raja (rodzaj ryby) zmienia swe łuski rybie, jak kręgowce sierść; że rekinowi wyrastają nowe zęby w miejsce zepsutych; że koń morski nosi w specjalnym woreczku jajka zniesione przez samiczkę i że ponosi wszelkie trudy macierzyństwa. Te i wiele innych wiadomości wynagrodziły sowicie trud i koszty budowy tych olbrzymich akwariów. Codziennie naukowcy i załoga nurków badają najniebezpieczniejsze dla człowieka potwory morskie, jak rekiny, stale hodują nowe odmiany i badają rzadkie, jeszcze dotychczas nieznane gatunki stworzeń morskich.

Na Uralu odkryto ślady człowieka

sprzed 32 tysięcy lat

Do Moskwy powróciła radziecka wyprawa naukowa, która dokonywała poszukiwań archeologicznych w głuchych zakątkach południowego Uralu. Na brzegach rzeki Jer[illegible] uczeni dokonali niezwykłego odkrycia. Znaleźli jaskinie, które były schronieniem człowieka z pierwszego okresu jaskiniowego. Na głębokości trzech metrów odnaleziono kości rozmaitych zwierząt, kawałki węgla drzewnego, pochodzące z ognisk, narzędzia kamienne i inne przedmioty, pochodzące — według orzeczenia archeologów radzieckich — sprzed 32 tys. lat. Kości zwierząt należą do nieistniejących już gatunków, mianowicie, jaskiniowego niedźwiedzia, nosorożca i mamuta.

Odnalezione przedmioty zostały przewiezione do Moskwy, gdzie będą zbadane w radzieckich instytutach naukowych. Odkrycie śladów człowieka jaskiniowego wzbudziło wielkie zainteresowanie. Mają się odbyć jeszcze dalsze poszukiwania.

»Wiszące ogrody«

we Wrocławiu

(Mg) Instytut Botaniczny Uniwersytetu Wrocławskiego, mieszczący się obecnie przy ulicy Bolesława Prusa, przenosi swą siedzibę do okazałego gmachu przy ulicy Cybulskiego.

Z wiosną 1948 roku w części środkowej budynku wybudowana będzie na dachu szklarnia, mieszcząca ogrody dla celów naukowo - doświadczalnych. Poza tym przewiduje się wykończenie zachodniego 4-piętrowego skrzydła gmachu.

KSIĄŻKI NADESŁANE

1) „Niemcy w Czasach Nowożytnych" (1517—1939). — Wyd. Studium Niemcoznawcze Instytutu Zachodniego — Poznań 1947 r.

2) Ziemia Lubuska — Wielkopolska Zachodnia. — Mapa Komunikacyjno - Administracyjna wraz ze skorowidzem nazw. Wyd. Poznań Instytut Zachodni 1947 r.

„Kijów — Taszkent — Berlin" — Józefa Hena. — Wydawnictwo „Literatura Polska", — Katowice, rok 1947.

ROZMAWIAMY Z CZYTELNIKAMI

Tu woła Milicz!!!

„Komenda Hufca Harcerek w Miliczu zajmuje, na podstawie umowy najmu mieszkania zawartej dnia 7. 11. 1946 r., 3-pokojowy lokal przy ul. Marszałka Stalina 23. Lokal ten otrzymała w stanie ruiny i własną pracą doprowadziła go do porządku.

Dnia 12.9. 1947 r. nadeszło z Zarządu Miasta pismo, że na podstawie uchwały Miejskiej Komisji Lokalowej Komenda Hufca ma z dniem 20.9. br. zwolnić dotychczas zajmowany lokal na rzecz ob. Jankowskiego, zamieszkującego w tymże domu lokal parterowy, już od wiosny 1945 r.

Komendę Hufca postawiono wobec faktu dokonanego już zapadłej uchwały, bez uprzedniego zawiadomienia harcerek i bez ich przesłuchania. Harcerki pismem z dn. 13. 9. br. zaprotestowały. Po raz wtóry, bez porozumienia nadszedł nakaz opuszczania lokalu. Po przedstawieniu przez harcerki umowy, prawomocnej do końca 1947 r. Zarząd Miejski uwzględnił umowę najmu, pozostawiając harcerki w ich lokalu do końca 1947 r., co potwierdził pismem z dn. 4.10.

Tymczasem już 13 bm. Komisja Lokalowa Milicza wbrew umowie z Zarządem Miejskim przeprowadziła eksmisję Komendy Hufca a ob. Jankowskiego wprowadziła w posiadanie lokalu.

Sprzęt oraz wszystkie akta harcerek złożono w 1 pokoiku.

Interwencja harcerek u miejscowych władz nie dała wyniku. Harcerki zostały bez lokalu i bez możności prowadzenia swoich prac.

Czy tego rodzaju postępowanie w stosunku do organizacji młodzieżowej, mającej swe poważne zasługi jest w porządku? Czy w Miliczu rządzi prawo czy też siła?

Nie mogąc uzyskać sprawiedliwego załatwienia sprawy, a wierząc, że w końcu musi zwyciężyć prawo, zwracamy się do Redakcji „Słowa Polskiego" z zapytaniem: — Co czynić?"

* * *

Radzimy zwrócić się o pomoc i opiekę do ob. Wojewody i Prezesa KPH. Wierzymy, że nie dopuszczą do pokrzywdzenia organizacji Harcerek.

OSTRZEŻENIE

Ostrzegamy wszystkie Instytucje, Zakłady Przetwórcze, Firmy Państwowe i Prywatne, że z dniem 1 października br. nie wolno zakupywać STARYCH BUTELEK, SŁOI, WEKÓW, BALONÓW SZKLANYCH itp. — Zbiornicach Odpadków na terenie Dolnego Śląska.

Do sprzedaży wyżej wymienionych artykułów upoważniona jest jedynie Centrala Odpadków — Przedsiębiorstwo Państwowe w Łodzi, ul. Południowa przez podległe jej Sortownie butelek:

»SURMET« — Wrocław, ul. Tęczowa 71 i

Spółdz. Zarobkowa Inwalidów Woj. R.P. ul. Kościuszki Nr 32.

CENTRALA ODPADKÓW

K 3889 Oddział Rejonowy na Dolny Śląsk

Państwowa F-ka Tektury Piensk k/Zgorzelca Dolny Slask

Poszukuje:

ślusarzy, hydraulików, maszynistów parowych, palaczy kotłowych, na wysokie ciśnienie, dozorców ścieralni, robotników do obsługi odwadniarek, robotników niekwalifikowanych.

Wynagrodzenie w-g stawek obowiązujących w Przemyśle Papierniczym.

ZAWIADAMIAMY
że wydajemy nowe **OPONY i DĘTKI**
do wszelkich wozów Citroen, Simca i Chevrolet o wym.

1. 165x400, 525x15 i 600 x 16 użytkownikom, którzy przeglądy techniczne przeprowadzają na naszej Stacji Obsługi.
2. nowe opony 900x20.
3. używane opony 750x20.

Sprzedaż opon odbywa się w dni: wtorki, środy i czwartki w godzinach 10 — 13-tej.

Motozbyt BIURO SPRZEDAŻY Przemysłu Motoryzacyjnego
Punkt Zbytu, Wrocław, ul. Gajowice ka 135 przy DOW IV, tel. 241. K-4087

PRACOWNIA JUBILERSKA
JERZY ZMICHOWSKI
WROCŁAW, Pomorska 27
wykonuje
reperacje i zamówienia
wchodzące w zakres jubilerstwa —
Pracownia zegarmistrzowska
K-4074 na miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

RESTAURACJĘ posiadającą wszelkie uprawnienia, duży lokal w b. dobrym punkcie odstąpię, lub przyjmę wspólnika. Wiadomość: Daszyńskiego 92—4. 10390

SKLEP na Świerczewskiego, nadający się na każdą branżę odstąpię — tanio. Wiadomość: Daszyńskiego 92 m. 4. 10391

ZARZĄD Miejski w Krynicy — zakupi opony samochodowe, dętki o wym. 1050x20 i 950x20. K-3999

MASZYNĘ do szycia i cerowania worków, nową — kupię. Oferty: „Słowo Polskie" — „10488". Można się porozumieć: Kraków, tel. 598 - 39. 10488

KUPIĘ kompletny motor marki „Wanderer" 6-cio cylindrowy górnozaworowy, nowy lub mało używany. Wrocław, ul. Józefa Lompy 24 m. 7. 10552

OKAZYJNIE do sprzedania samochód pół tony, części zap. — oglądać można ul. Kilińskiego 18 — Auto Transport (gareże). 10572

SPRZEDAM przetwornicę prądu stałego na zmienny. Zieliński, Karłowice, Zalewskiego 11. 10520

SKLEP i pokój oraz 3 pokoje z kuchnią do odstąpienia za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość: Myśliwska nr. 2 m. 5. 10531

AMPUŁKI 10 cm sz. jenajskie szkło, sprzedam tanio. Łódź, Targowa 55 m. 6. K 4090

SPRZEDAM samochód ciężarowy marki „Steyer" 3-tonowy, na chodzie z papierami. Zgłoszenia: Traugutta 35 m. 48. K 4085

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną RKU Świdnica — Kurjata Tomasz ur. w Rudni Bobrowskiej gm. Berezno pow. Kostopol (Wołyń) zam. wieś Lutyrów, gm. Łagiewniki. K 4045

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport zagraniczny wydany przez konsulat polski w Szwajcarii na nazwisko Serwetnik Lilianna. Adres: Wrocław 9, Dicksteina 4. 10580

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty wydany Skarżysko — Kamienna, nazwisko Wanat Władysława oraz rachunki z Łodzi dla firmy Kamińska, Jawor, Legnicka 26. 10561

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, nazwisko Bereszkowski Mulia, wydany we Wrocławiu 25.I. 47 r. 10550

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty Banasiuk Janina. 10546

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: zaświadczenie rejestracji 1930 rocznika, odcinek zameldowania, 8 świadectwa ukończenia szkoły powszechnej, metrykę urodzenia wydaną we Lwowie na nazwisko Maciocha Józef zamieszkały: Wrocław, ul. Polna 28. 10533

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rozpoznawczą (kennkartę), kartę rejestracyjną RKU wydaną Świdnica, oraz inne dokumenty, Kaczmarczyk Bronisław, zam. Mianów 5, gmina Domanice, pow. Świdnica. K 4062

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną RKU Świdnica na nazwisko Konieczny Feliks zam. Żarów, ul. Czerwonej Armii 14. K 4061

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną RKU wydaną w Kurozwękach na nazwisko Białkiewicz Marian, oraz zaświadczenie stwierdzające tożsamość. 10521

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie pracy wydane przez Zarząd Miejski, Wrocław, ważne 1.9 — 30.9 47 na nazwisko Zbydniowska Danuta. 10523

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną na nazwisko Gładysz Michał 10525

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, odcinek zameldowania wydany w Łęczu woj. gdańskie na nazwisko Palmi Maria. 10528

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną RKU, zaświadczenie pracy, wymeldowanie, kwit na węgiel, Adolf Wrubel, Piwna 11 m. 9. 10529

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU Świdnica i metrykę chrztu na nazwisko Łysoń Kazimierz zam, Lutomia 191, pow. Świdnica. K 4065

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę repatriacyjną wydaną przez PUR Dziedzice, kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Nowy Sącz, oraz kwity opłat podatkowych Urzędu Skarbowego Jelenia Góra na nazwisko Michalik Andrzej. K 4067

UNIEWAŻNIAM zagubione: kartę rejestracyjną RKU Kutno, legitymację PPR wydaną przez Komitet Łęczycki na nazwisko Prasnowski Franciszek. K 4066

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę RKU Wadowice, dowód osobisty wydany przez Zarząd Gminy Żarów, rachunek opłacenia mebli — Bober Jan, Włostówka 7 k. Żarowa. K 4071

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RKU Świdnica, dowód osobisty wyd. w Budzowie — Wadowice, kartę własności na konia wydaną przez Komendę Rosyjską w Strzegomiu. Sapoń Paweł, Graby — Strzegom. K 4070

UNIEWAŻNIAM legitymację fabryczną na nazwisko Kamińska Maria. 10518

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty wydany przez Zarząd Miejski w Łodzi, legitymację wojskową Nr. 1472 wyd. przez Kom. W. P. w Anglii na nazwisko Stobiecki Stanisław. 10515

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: dowód osobisty, kartę RKU Pabianice na nazwisko Rutkowski Zygmunt. 10527

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną na nazwisko Morawska Franciszka i Jaworske Zofia, Wołów, Dom Starców. 10538

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie RKU, kartę ewakuacyjną na nazwisko Buczowski Władysław, Grodzonów. 10534

UNIEWAŻNIAM skradziony tymczasowy dowód tożsamości, wydany przez Zarząd Gminy na nazwisko Pawłowska Anna, Stary Wołów. 10535

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty wydany przez gminę Chobień, legitymację Związku Osadników Wojskowych, kartę ewakuacyjną na nazwisko Sępień Wincenty oraz zaświadczenie zgonu syna Sępnia Romana. 10536

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie obywatelstwa polskiego i metrykę chrztu na nazwisko Rydz Bronisław, Wołów. 10537

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową: Bidoczka Jan, Krosnowice (Kłodzko). K 4083

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną i świadectwa szkoły powszechnej z V i VII oddziału na nazwisko Choniawko Wiktoria, zam. w Lubiszynie, pow. Gorzów. K 4081

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację PPS na nazwisko Janiszewski Marian, Gorzów. K 4080

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę RKU Świdnica, odcinek zameldowanie Oneczewski Michał, Bielawa. K 4079

POSAD POSZUKUJĄ

GORZELANY z długoletnią praktyką — poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia: księgarnia „Czytelnik", Jelenia Góra pod „Gorzelany". K-4022

KUPIEC dyplomowany (25 lat praktyki) poszukuje zastępstwa w branży kupieckiej w szczególności czekoladowej — cukierniczej na Wrocław. Z fabryk państwowym i prywatnych załatwia wszelkie transakcje komisowe. Zgłoszenia: Dom Przemysłowo Handlowy Wrocław, ul. Łokietka 12 m. 5, Korzecki Stanisław. 10524

ZDOLNY podręczny krawiecki poszukuje pracy od zaraz. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod nr. „10551". 10551

KSIĘGOWY, poszukuje pracy, w majątku. Zachód. Oferty „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 pod „10,593". K 4088

Inż. Lewington z Afryki Południ. wykonał bez niczyjej pomocy miniaturowy aparat radiowy nadawczo-odbiorczy, mieszczący się w pudełku od zapałek. Łącząc przyjemne z pożytecznym, wynalazca, zapalając zapałkę, może czarować ucho swych sąsiadów.
Agence France - Presse

KUCHARKA siła fachowa, prowadząca kuchnię warzawską i garmażernię — poszukuje pracy. Maria Buczyńska, Bystrzyca Górna 53, pow. Świdnica. K 4063

MASZYNISTKA rutynowana ze znajomością biurowości poszukuje odpowiedniej pracy. Zgłoszenia kierować: „Słowo Polskie" nr. 22. 10542

WOLNE POSADY

SPAWACZ elektryczny i na cięcie potrzebny natychmiast, f-ma Jabłoński — Podwale Świdnickie 27, Wrocław. 10504

ZAANGAŻUJEMY kierownika zakładu przetworów mięsnych. Warunki do omówienia w Powszechnej Spółdzielni we Wrocławiu, ul. Tęczowa nr. 65. K-4087

FOTOREPORTER z własnym aparatem fotograficznym — poszukiwany od zaraz na dobrych warunkach. Zgłoszenia pod „Reporter" w red. „Słowa Polskiego". K-4082

KOBIETA do małego dziecka potrzebna. Nowowiejska 107 m. 6. 10559

POMOCNICA domowa lub starsza osoba potrzebna do pomocy przy rodzinie. Zgłoszenia: Wrocław, ul. Ledóchowskiego 8, I p. 10562

ZASTĘPCÓW z branży papierniczej zabawkarskiej poszukujemy. Zgłoszenia: „PAR" Kraków, Rynek Główny 46, dla „3113". K 4069

ELEKTRO - monterów kwalifikowanych przyjmę. Warunki do omówienia Wrocław, ul. Kotlarska 36, godz. 16 — 18. 10549

LEKARSKIE

W CHOROBACH WENERYCZNYCH I PŁCIOWYCH przyjmuje **LEKARZ JANUSZ LESIŃSKI** codziennie od 2 — 6 we czwartki i soboty od 2 — 5-tej. **WROCŁAW, CHROBREGO 20.** K-4001

NAUKA

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje: Lublin. skr. poczt. 105. K 3548

LOKALE

KURSY BAŃSKIEGO poszukują wielopokojowego mieszkania w dobrym punkcie. Oferty: Niemcewicza 35. 10408

ODSTĄPIĘ za zwrotem kosztów remontu dwupokojowy lokal handlowo-biurowy przy Świerczewskiego. Wiadomość: „Kompas", Wita Stwosza 16. 10581

PRZYJMĘ 1 — 2 bardzo solidnych studentów na mieszkanie przy rodzinie — Karłowice. Zgłoszenia: pisemne do „Słowa" pod „Solidny". 10564

RÓŻNE

OTWIERAM pracownię krawiecką przy ul. Piwnej 17, Walczuk Wł. 10541

KONC. Przedsiębiorstwo Elektro-Techniczne M. Stankiewicz i M. Kołodrubski, Wrocław, ul. Kotlarska 36. 10548

PIÓR wiecznych fachowa naprawa wszystkich systemów. Specjalność „Pelikany", Wronecki, Traugutta 69 I p. K 3921

TRANSPORTY — EKSPEDYCJA szybko — solidnie. Biuro „Transdal", Wrocław, Świdnicka 10. K-3790

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście (przy szerokości 1 szpalty) do 100 mm 50 zł. za 1 mm; od 101 do 200 — 60 zł. za 1 m/m; powyżej 201 m/m 70 zł. za mm. **Za tekstem** do 100 mm — 35 zł. za m/m. od 101 do 200 — 45 zł. za m/m powyżej 200 55 zł. za 1 mm **Nekrologi** do 50 mm — zł. 30 za 1 m/m, od 51 do 100 — 40 zł. za 1 m/m, od 101 do 150 60 zł. za 1 m/m; powyżej 150 mm 80 zł. za 1 m/m. **Ogłoszenia drobne:** Poszukiwania rodzin, osobiste i unieważnienia 15 zł. za słowo. Handlowe — 20 zł. słowo, poszukiwania pracy 10 zł. za słowo. **Zastrzeżenie miejsca:** Za tekstem 50%: w tekście 100% drożej.

JERZY JUNOSZA-GZOWSKI 96)

PLANY *MOB* WYKRADZIONE!

AUTENTYCZNA POWIEŚĆ SZPIEGOWSKA

Szef wywiadu na terenie Trzeciej Rzeszy — Jerzy Ossnowski — po powrocie do Warszawy, jest oskarżony przez Drugi Oddział o sfałszowanie wykradzionych planów MOB i osadzony jako więzień w Błękitnym Pałacu Zamoyskich. Tymczasem wybucha wojna...

I teraz, w tym podziemiu Sztabu Głównego stał się znów ofiarą wspomnień — wróciła Lena von Falkenheim. Znów otaczała go przeszłość. Znów Berlin — tamto życie — inny świat.

...Miłość — swoboda — wielka gra. Hazard.

Cela rotmistrza Ossnowskiego zaroiła się. Byli tu wszyscy — i nieodłączny Jodłowski, i Ruth Natzner i Luisa von Jena, która spłonęła podczas pożaru na Wilhelmstrasse i Hans Finger doskonały agent-dentysta... i naiwna, odważna Emma. Oto galeria Niemców: przyjaciół — wrogów...

— ...Plany Mob wykradzione — Boże, co za ironia losu! jakże los zadrwił z nich...

Ossnowskiemu dokucza pragnienie. Czas płynie wolno. Nikt się nie zgłasza.

Widmo śmierci z głodu i z pragnienia zajrzało w pobladłą twarz rotmistrza Ossnowskiego.

Obudził go czyjś głos. W pierwszej chwili, zanim oprzytomniał, nie wiedział o co chodzi, i co ma robić.

Podniósł głowę. Zmęczone oczy odmówiły na razie posłuszeństwa. Przez otwarte drzwi napływało do celi świeże powietrze. Odetchnął pełną piersią. I nareszcie zrozumiał...

— Dobrze — powiedział — idę!

Na schodach zatoczył się. Tu dla odmiany panowało błękitno-szare światło poranku.

Na korytarzu było prawie ciemno.

— Teraz na prawo!

Znów stopnie — kamienne. Pchnął drzwi. Owionął go zapach spalenizny. Stosy poczerniałych papierów...

— Niszczą akta! — przemknęło przez myśl.

Uśmiechnął się.

W bramie kazali mu czekać. W pobliżu warczał motor samochodu. Ossnowskiego otoczyli jacyś niewyspani, wymięłoszeni ludzie. Sami cywile. Dopiero później, przy aucie, dostrzegł mundur oficera.

Kazali mu siadać obok szofera. Oficer ulokował się z tyłu. Obok niego spoczęli dwaj panowie w gabardynowych płaszczach.

Ruszyli.

Jerzy spojrzał na ks. Józefa. Poniatowski był zadumany i zachmurzony. Tkwił nieruchomo na cokole pomnika spoglądając w kierunku Wisły, Pragi i mostów.

Sprzed Sztabu Głównego wyjechały wozy. — Wiatr igrał i pędził po placu papiery z napisem: *„Ściśle Tajne"*.

Na Królewskiej było pusto. Jedynie chodnikiem szło kilku mężczyzn.

Krakowskie Przedmieście. Sznur samochodów ciężarowych i osobowych, bryczek, powozów i zwykłych chłopskich fur. Wojsko i ludność cywilna. —

Most Kierbedzia — szara Wisła. Most jest podziurawiony.

Na Pradze śmierdzi dymem, ale ruch panuje tu większy — Targową, Zamojskiego i Grochowską ciągnie procesja wszelakiego rodzaju pojazdów. Na chodnikach tłoczą się znużeni wędrowcy...

— ...Odwrót. Ewakuacja. Zapowiedź bliskiej klęski — myśli Ossnowski.

Jadą na wschód. Zaraz będzie Stara Miłosna. — Górę już widać i las. Jerzego ogarnia senność, przymyka oczy. Monotonnie pracuje silnik.

* * *

Obudził się z uczuciem głodu. W gardle mu zaschło. Przetarł oczy — stali na rynku małego miasteczka. Już po zachodzie słońca — dookoła jak okiem sięknąć kłębił się ciemny tłum.

Ulica zbiegała w dół po pochyłości — jasna kurzawa unosiła się w powietrzu.

— Gdzie my jesteśmy? — zapytał Ossnowski.

Siedzący z tyłu nie raczyli nawet odpowiedzieć.

Cisza.

Rotmistrz odwraca się ku nim:

— Co to za miasto? — powtórzył pytanie.

— Stoczek! — mruknął jeden z cywilów.

— Ten historyczny?

— Wszystko co nas otacza — jest historyczne! — warknął.

Ossnowski rozejrzał się ciekawie.

(dokończenie jutro)

Redaktor Naczelny: Teofil Witek F-17352 Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik"
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 13 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12 do 13tej. Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 90 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 97 zł, z odnoszeniem do domu 105 złotych. Druk. Sp. Wyd. Czytelnik" Wrocław, ul. T. Kościuszki 49